

Pierwsza robocza sesja nowej rady miasta za nami. Wybrano wiceprzewodniczących i stałe komisje. Czym jeszcze we wtorek zajęli się radni? >> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 21 (556) 5 czerwca 2024

www.LZG24.pl



W niedzielę
9 czerwca
wybory do
Parlamentu
Europejskiego
>> 4-5

CZAS WOLNY

WEEKEND PEŁEN WRAŻEŃ

Prym wiodły imprezy przygotowane dla milusińskich, wszak świętowaliśmy Dzień Dziecka. Całe rodziny bawiły się z tej okazji na deptaku i na nowo otwartym kąpielisku H₂Ochla. Dorośli zwiedzali piwnice winiarskie - turystyczne perełki Zielonej Góry.



Z ŻYCIA MIASTA >>>



Uczciliśmy pamięć uczestników Wydarzeń Zielonogórskich z 1960 r. Obchody rozpoczęły się mszą w konkatedrze pw. św. Jadwigi Śląskiej. Następnie mieszkańcy złożyli kwiaty na grobie ks. Kazimierza Michalskiego i przeszli przed budynek Filharmonii Zielonogórskiej. Program artystyczny przygotował Zespół Szkół Technicznych.

FOT. PIOTR JĘDZURA



Po wielu tygodniach oczekiwania szczęśliwy finał. Lekarze już przyjmują, a mieszkańcy sołectwa Ochla mogą umawiać się na wizyty w przychodni, którą poprowadzi MED spółka z o. o. W niedzielę, 2 czerwca, uroczyste otwarto ośrodek zdrowia przy ul. Topolowej 4. Wydarzeniu towarzyszył piknik rodzinny.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Stało się! Władzę w mieście przejęli studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego. Przekazanie klucza do bram miasta przez prezydenta to symboliczny moment rozpoczęcia Bachanaliów. Przed studentami dni wypełnione śmiechem i zabawą. W weekend zaplanowano koncerty, na które chętnie przychodzą też zielonogórzanie. (red)

FOT. MATERIAŁY UZ

UROCYSTOŚCI

Powrót do macierzy

Prezydent Marcin Pabierowski zaprasza na uroczystości z okazji 79. rocznicy powrotu Zielonej Góry do macierzy, które odbędą się w czwartek, 6 czerwca, o godzinie 12.00 na deptaku przy ratuszu. Gospodarzem uroczystości będzie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 „Budowlanka” w Zielonej Górze. W programie znajdują się: wystąpienia okolicznościowe, złożenie symbolicznej wiązanek kwiatów pod tablicą pamiątkową poświęconą pierwszemu burmistrzowi Zielonej Góry Tomaszowi Sobkowiakowi oraz montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów „Budowlanki”.

(red)

CENTRUM PRZYRODNICZE

Obejrzyj kolekcję pajęczaków

Taką propozycję na zbliżający się weekend ma Centrum Przyrodnicze. Już w najbliższą sobotę i niedzielę (8 i 9 czerwca) w godz. 10.00-18.00 zaprasza na oglądanie kolekcji pajęczaków i spotkanie z ich hodowcami i pasjonatami Piotrem i Pawłem Piotrowskimi (ojciec i syn). Pochodzą z Tuplic i tam prowadzą swoją hodowlę. Prezentowana w Zielonej Górze kolekcja to kilkadziesiąt okazów. Hodowcy osobiście będą się dzielić informacjami na ich temat, a wiedzę o pajęczakach - jak rekomenduje Centrum Przyrodnicze - mają imponującą. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasie CP oraz internetowo.

(el)

REKREACJA

Nowe miejskie rowery już w trasie

Do dyspozycji mieszkańców i gości są nowoczesne jednoślady czwartej generacji dostarczone przez Orange Polska i Roovee. Zielonogórzanie skorzystają z 350 rowerów rozlokowanych w 40 strefach parkowania.

- Planujemy kolejne stacje np. przy kąpielisku w Ochli i w parku w Zatoniu - mówi prezydent Marcin Pabierowski. - Unowocześnieśmy rower miejski, myślimy o pojazdach z napędem elektrycznym. Rower, ekologiczny środek transportu, to samo zdrowie, pasuje do zielonego miasta. Od kilku lat z powodzeniem walczyliśmy o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Nasze miasto zajmuje miejsce w pierwszej dziesiątce. Kilometry dla Zielonej Góry można nabijać, jeżdżąc nowoczesnymi rowerami miejskimi.

Aby móc swobodnie korzystać z rowerów, trzeba założyć konto w aplikacji Roovee. Można zarejestrować się za pośrednictwem aplikacji lub strony <https://my.roovee.eu/>, a następnie uiścić 10 zł opłaty wstępnej. Pieniądze nie przeładają - mogą posłużyć do opłacenia przejazdów rowe-



Do jazdy nowymi rowerami miejskimi zachęcają Daniel Janukowicz, manager rozwiązań Smart City w Orange Polska i prezydent Marcin Pabierowski

FOT. PIOTR JĘDZURA

rami, a jeśli nie wykorzystamy ich w ciągu 180 dni, wrócą na konto bankowe, z którego je wpłaciliśmy.

Rowery Roovee wypożyczymy przez aplikację mobilną, SMS lub całonocowe Biu-

ro Obsługi Klienta. Do 20 minut pojedziemy za darmo, przejazd od 21 do 60 minut kosztuje 2 zł, każda kolejna godzina 4 zł. System nalicza opłaty za każdy rozpoczęty okres wypożyczenia.

Daniel Janukowicz, manager rozwiązań Smart City w Orange Polska, podkreśla, że użytkownik ma wybór, czy kończy wypożyczenie pojazdu na stacji rowerowej, czy pod domem. Gdy zabraknie miejsca w stojaku na stacji parkowania, można bez problemu zwrócić jednośląd, stawiając go obok na podpórce i zamykając Roovee Lock - zabezpieczenie na tylnym kole. Rower za dodatkową opłatą można zostawić też poza strefami parkowania.

- Jeździłem tym rowerem, jest wygodny - dodaje Arkadiusz Sobków, kierownik Biura Ruchu Drogowego w urzędzie miasta. - Poprzednie jednoślady miały trzy przrutki, te mają siedem. Konstrukcja roweru uniemożliwia też przewożenie dodatkowych osób. W przeciążonych jednośladach dochodziło do uszkodzenia kół, opon i ram.

(rk)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



FESTIWAL

Nie tylko kino gangsterskie



Przed nami kolejna edycja Festiwalu Filmu, Teatru i Książki Kozzi Film Festiwal. Patronuje mu Maciej Kozłowski, a co roku „dołączają” dwie osobistości ze świata literatury, teatru czy filmu. Tym razem to aktor Jan Nowicki i pisarz Marek Hłasko.

Festiwal narodził się w Kargowej, z którą związany był Kozłowski, ale szybko poszerzył zasięg. Na począt-

ku nosił nazwę Kozzi Gangsta Film, ale wyszedł poza ramy i dziś prezentuje nie tylko gangsterskie kino. Tegoroczna edycja gości w Zielonej Górze, Zatoniu i po przerwie powróci do Kargowej. Festiwal rozpocznie się 6 czerwca i potrwa do 9 czerwca.

Aktorzy powalczą m.in. o nagrody Klaps 2024 za najlepszą drugoplanową kreację w polskim filmie fabularnym im. Macieja Kozłowskiego, bo właśnie z nich znany był patron festiwalu. Nominacje otrzymali: Artur Barciś za rolę Romana Husa w filmie „Polowanie”, reż. Paweł Chmielewski, Adrian Brzą-

kała za rolę księdza Michała w filmie „Figurant”, reż. Robert Gliński, Łukasz Simlat za rolę Wąsowskiego w filmie „Kos”, reż. Paweł Maślona, Dorota Stalińska za rolę Jagustynki w filmie „Chłopi”, reż. DK Welchman, Hugh Welchman oraz Małgorzata Zajączkowska za rolę Babci Wandeczki w filmie „Tonina”, reż. Marcin Bortkiewicz. Nominowanych spotkamy podczas festiwalu obok innych artystów: Lecha Dyblika, Anny Seniuk czy Jacka Braciaka. Zobaczymy ich w spektaklach teatralnych, filmach i podczas spotkań autorskich. Program festiwalu naszpikowany jest

świeżymi produkcjami, jak „Chłopi”, „Kos”, „Pokój nauczycielski”, „Dopelgänger. Sobowtór”. Oprócz tego czekają na nas warsztaty, wspólne czytanie i dyskusje o książkach. Dla dzieci stanie namiot przy pomniku Bachusa. Szczegółowy program jest dostępny na stronie internetowej festiwalu. norwid.net.pl.

Jak o roku biblioteka Norwida poszukuje też wolontariuszy, którzy będą wspierać organizację festiwalu. Zgłoszenia są przyjmowane mailowo pod adresem kozzi.wolontariat@norwid.zgora.pl.

(ah)

SESJA RADY MIASTA

Wiceprzewodniczący wybrani, składy komisji ustalone

Za nami druga sesja nowej rady miasta. Radni zgodnie wybrali nowych wiceprzewodniczących, zgłosili chętnych do stałych komisji, ale też wprowadzili zmiany w budżecie miasta. Co dokładnie ustalono?

Sesja rozpoczęła się od spraw organizacyjnych. Każdy z klubów zaproponował kandydata na wiceprzewodniczącego - Robert Kornalewicz w imieniu Koalicji Obywatelskiej zgłosił Joannę Malon, Filip Gryko z Zielona Razem Tomasz Sroczyńskiego, Grzegorz Maćkowiak z Prawa i Sprawiedliwości zaproponował Jacka Budzińskiego. Troje kandydatów otrzymało zdecydowane poparcie.

Wybrano też składy stałych komisji, aby jak najszybciej mogły rozpocząć prace. Przewodniczącymi zostali: komisja budżetu i finansów - Andrzej Chłopek, edukacji i wychowania - Krystyna Magdziarek, gospodarki - Dorota Kasprzyszak, praworządności i porządku publicznego - Wiesław Kuchta, rewizyjna - Janusz Rewers, ds. rodziny i spraw społecznych - Elżbieta Smykał, ds. konsultacji i budżetu obywatelskiego - Agnieszka Chyrc, statu-



Przewodniczący rady Adam Urbaniak po kolei złożył gratulacje nowym wiceprzewodniczącym: Joannie Malon, Jackowi Budzińskiemu oraz Tomaszowi Sroczyńskiemu

FOT. PIOTR JĘDZURA

towo-regulaminowa - Bożena Ronowicz, zdrowia, kultury i sportu - Jacek Frątczak, ds. integracji, planowania przestrzennego i klimatu - Dariusz Legutowski, skarg, wniosków i petycji - Radosław Brodzik.

Pod obrady wróciła kwestia lokalizacji potencjalnego ka-

syna w Zielonej Górze. Radni głosowali nad lokalem przy ul. Dworcowej. Pomysł nie zyskał jednak aprobaty, rada negatywnie zaopiniowała propozycję dwóch zainteresowanych spółek, wskazując na krytyczne stanowisko zielonogórskiej policji.

Więcej emocji wywołała sprawa zmiany planu zagospodarowania przestrzennego między ul. Wiśniową a Ogrodową oraz toczącej się po sąsiedztwu rozbudowy żłobka „Wisienka”. Radna Joanna Liddane dopytywała o możliwą wycinkę szpa-

leru topoli, bo takie obawy zgłaszali jej mieszkańcy. - Jako miasto nie mamy takich planów - podkreślał wiceprezydent Paweł Tonder.

Radni zajęli się też aktualnym budżetem, co związane jest m.in. z przesunięciem budowy zachodniej obwodnicy miasta, ale i rozbudową instalacji fotowoltaicznych i magazynów energii przeznaczonych dla MZK. - Nie rezygnujemy z tych inwestycji, jedynie dokonujemy aktualizacji dokumentacji do stanu zgodnego z rzeczywistością - tłumaczył wiceprezydent Tonder, wskazując, że w przypadku obwodnicy zapisano kwoty na jedną z dotacji, na którą jeszcze nie złożono wniosku.

Ważną kwestią było przyjęcie uchwał dotyczących czerwcowych wyborów na stanowiska sołtysów w 17 zielonogórskich sołectwach. - Cieszę się, że z tego nie rezygnujemy. Wielu sołtysów to osoby zaprawione w bojach

przy różnych inwestycjach. Warto docenić ich ciężką pracę - przekonywał radny Wiesław Kuchta.

Ustalono również wysokość wynagrodzenia dla prezydenta Zielonej Góry, przegłosowano pomysł dodatkowych oznaczeń dla taksówek oraz zatwierdzono program osłonowy wspierający seniorów, dzięki czemu osoby starsze będą mieć zapewniony dostęp do tzw. opasek bezpieczeństwa.

Prezydent Marcin Pabierowski poruszył temat większego wsparcia rewitalizacji zabytkowych budynków. - Będziemy starali się upiększyć starówkę, zależy nam, aby pokazać ją turystom. Dlatego zamierzam kłaść większy nacisk na prace restauratorskie, skutecznie pozyskiwać zewnętrzne fundusze, tak aby jeszcze w tej kadencji wprowadzić uchwałę krajobrazową - zapowiedział. (md)

URZĄD PRACY

Miasto przekaze PUP pieniądze na działalność

W poniedziałek podpisano porozumienie między miastem Zielona Góra a Starostwem Powiatowym w Zielonej Górze na przekazanie dotacji celowej dla Powiatowego Urzędu Pracy.

Umowa między miastem a powiatem zielonogórskim opiewa na około 4,2 mln zł - ma obowiązywać do końca

roku. Pieniądze te zostaną przekazane na prace interwencyjne organizowane przez pośredniak.

- Porozumienie dotyczy finansowania urzędu pracy i bieżącej współpracy pomiędzy starostwem powiatowym a urzędem miasta - wyjaśnia Edmund Prekurat, dyrektor PUP w Zielonej Górze. - Pozwoli to na normalne funkcjonowanie urzędu pracy. Bardzo dziękuję miastu za zrozumienie naszej sytuacji.

Prezydent Marcin Pabierowski nie ukrywał, że konferencja prasowa zwołana przed siedzibą urzędu pracy przy ul. Batorego ma na celu rozwiązać problem i uspokoić

nastroje pracowników PUP. - Obiecałem w kampanii wyborczej, dobre, partnerskie relacje z innymi lubuskimi urzędami - mówi Marcin Pabierowski. - Konflikt miasta z urzędem pracy był spowodowany brakiem przekazywania dotacji celowej z Ministerstwa Pracy na funkcjonowanie PUP. Dzięki naszemu porozumieniu dotacja bez problemu trafi do tej instytucji. Urząd pracy spełnia bardzo ważną rolę, pomaga nie tylko bezrobotnym, ale i przedsiębiorcom, oferując dofinansowanie na prowadzenie działalności gospodarczej i na rozwój firm czy organizując szkolenia. Kon-

flikt z PUP szkodził miastu - podkreśla gospodarz Zielonej Góry.

M. Pabierowski zwrócił się do rodzin pracowników zatrudnionych w PUP. - Chciałbym was uspokoić, miejsca pracy w tej jednostce nie są zagrożone - dodaje prezydent.

Tadeusz Pająk, starosta powiatu zielonogórskiego, podziękował prezydentowi za umowę. - To porozumienie jest dla dobra mieszkańców powiatu zielonogórskiego i miasta Zielona Góra. Takie zasady powinny obowiązywać pomiędzy dwoma przedsiębiorcami ze sobą jednoczącymi się z innymi samorządowymi - mówi Tadeusz Pająk. (rk)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

I N F O R M U J E

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórzej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

REKRUTACJA

Na UZ do wyboru do koloru

Na Uniwersytecie Zielonogórskim wystartowała rekrutacja na rok akademicki 2024/2025. Są nowe kierunki. Jeden - wychowanie fizyczne - wraca po rocznej przerwie.

Nabór na UZ rozpoczął się 1 czerwca i w zależności od formuły studiów chętni do studiowania w rodzimej Alma Mater będą się rejestrować w systemie elektronicznym do 14 lipca, 1 lub 11 września.

- Jeśli limity miejsc nie zostaną wypełnione, ruszy kolejny nabór. Drugi termin to 10 września, kiedy będą już wyniki matur poprawkowych - zapowiada prof. Barbara Litterska, prorektor ds. studenckich UZ.

Ogólnie uczelnia przygotowała 6813 miejsc (w tym 930 na rekrutację w sezonie letnim), o 600 więcej niż rok temu i więcej niż jest tegorocznych lubuskich maturzystów. Jednak na kandydatów na studia stacjonarne, licencjackie i magisterskie, na 12 wydziałach i 74 kierunkach czeka 2810 miejsc. Które kierunki będą najpopularniejsze, zobaczymy. Ale...

- Trendy są wciąż te same. Najbardziej przyciąga kierunek lekarski, na który w ubiegłym roku było 27 kandydatów na jedno miejsce, psychologia, informatyka, filologia angielska i prawo - informuje prof. Litterska. A my dodajmy, że dziś na tych kierunkach na kandydatów czeka kolejno: 100, 125, 120, 75 i 120 miejsc stacjonarnych.

Nowi studenci będą też studiować w formule 40+, na kierunkach angielskojęzycznych, ale też na 12 zupełnie nowych. Na studiach stacjonarnych I stopnia są to: analityka społeczna i konsulting cyfrowy, logopedia z neurodydaktyką, finanse

i rachunkowość, lingwistyka stosowana i tajemniczo brzmiąca nanotechnologia.

- To kierunek inżynierski - wyjaśnia prof. Katarzyna Arkusz. - Nanotechnologia to nauka zajmująca się badaniem, wytwarzaniem i projektowaniem nanomateriałów, których rozmiary są na poziomie pojedynczego atomu i cząsteczki. Na UZ mamy aparaturę naukowo-dydaktyczną, która umożliwia ich wytworzenie i charakterystykę.

Nowe kierunki idą z trendem czasów i z zapotrzebowaniem. Do łask po rocznej przerwie wraca też kierunek wychowanie fizyczne. (el)

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11f. ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775),

Zawiadamiam

o wydaniu w dniu 22 maja 2024r. decyzji nr 3/2024 zmieniającej decyzję nr 4/17 z dnia 23 maja 2017r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej nr 104554F ul. Mragowska (km 0+443,00 ÷ 0+731,57) oraz drogi gminnej nr 104555F ul. Suwalskiej (km 0+181,00 ÷ 0+534,25) w zakresie kanalizacji deszczowej na terenie działki 833 obr. 0043.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórzej 22 w Departamencie Rozwoju Miasta, pokój 516 w godzinach pracy urzędu (najlepiej po wcześniejszym umówieniu telefonicznym - nr tel. 684564516 oraz uzyskać wyjaśnienia w sprawie telefonicznie lub drogą mailową (K.Frydrychowska@um.zielona-gora.pl).

20 LAT POLSKI W UNII EUROPEJSKIEJ

W niedzielę wybory do Parlamentu Europejskiego

Wybory do Europarlamentu w niedzielę, 9 czerwca. Nasz okręg ma numer 13, obejmuje dwa województwa: lubuskie i zachodniopomorskie. Na kartach do głosowania będzie siedem list, a na nich 68 nazwisk. Możemy postawić krzyżyk przy nazwisku tylko jednego kandydata. Głosujemy w godzinach 7.00-21.00.

Lista nr 1

KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY TRZECIA DROGA POLSKA 2050 SZYMONA HOŁOWNI - POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

- KAMIŃSKI Michał Tomasz** - politolog, Józefów, członek partii politycznej: Unia Europejskich Demokratów
- NOWAK Maja Ewa** - parlamentarzystka, Bytom Odrzański, członek partii politycznej: Polska 2050 Szymona Hołowni
- RZEPA Jarosław Michał** - inżynier ogrodnictwa, Szczecin, członek partii politycznej: Polskie Stronnictwo Ludowe
- CIEŻKOWSKI Ernest Henryk** - student, Szczecin, nie należy do partii politycznej
- RUDZIS-GRUCHAŁA Helena Maria** - ekonomistka, Czernin, członek partii politycznej: Polskie Stronnictwo Ludowe
- SŁAWIAK Agnieszka Bożena** - nauczyciel osób z niepełnosprawnością intelektualną, Lubniewice, nie należy do partii politycznej
- STARZEWSKA Jolanta** - wyższy urzędnik samorządowy, Świebodzin, członek partii politycznej: Polskie Stronnictwo Ludowe
- SIEMIŃSKI Tomasz** - prezes, Zielona Góra, członek partii politycznej: Polska 2050 Szymona Hołowni
- PAKUŁSKI Cezary Piotr** - lekarz, Szczecin, członek partii politycznej: Polska 2050 Szymona Hołowni
- PORYCKI Łukasz** - wyższy urzędnik samorządowy, Zielona Góra, członek partii politycznej: Polskie Stronnictwo Ludowe

Lista nr 2

KOMITET WYBORCZY KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

- SOSNOWSKA Magdalena** - ekonomista, Szczecin, członek partii politycznej: Ruch Narodowy
- SOWIŃSKI Marcin Bartosz** - lekarz, Pucice, członek partii politycznej: Konfederacja Korony Polskiej
- OLECH Dariusz** - diagnosta laboratoryjny, Szczecin, członek partii politycznej: Nowa Nadzieja
- BAGDZIŃSKA Urszula** - nauczyciel, Dobra, członek partii politycznej: Polska Jest Jedna
- SULAWIAK Andrzej Mariusz** - zarządzający przedsiębiorstwem, Pilchowo, nie należy do partii politycznej
- TERESIŃSKA Aleksandra Zofia** - zarządzający przedsiębiorstwem, Myśliborki, członek partii politycznej: Nowa Nadzieja
- JAGIEŁŁO Jakub Bogusław** - programista aplikacji, Kłodawa, członek partii politycznej: Nowa Nadzieja
- JABŁOŃSKA Izabela** - gospodyni domowa, Warnowo, członek partii politycznej: Ruch Narodowy
- PODOLSKI Łukasz** - marynarz żeglugi śródlądowej, Wolin, członek partii politycznej: Ruch Narodowy
- SYGUTOWSKI Marcin** - przedsiębiorca, Brzeźnica, członek partii politycznej: Ruch Narodowy

Lista nr 3

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY-NORMALNA POLSKA W NORMALNEJ EUROPIE

- ŁOPATOWSKI Krzysztof** - adwokat, Gorzów Wielkopolski, nie należy do partii politycznej

- MALISZEWSKA Iwona Barbara** - inżynier ochrony środowiska i kształtowania krajobrazu, Kędzierzyn, nie należy do partii politycznej
- ŚLADOWSKI Jerzy Zenon** - przedsiębiorca, Lubsko, nie należy do partii politycznej
- ADOLIŃSKA Agnieszka Małgorzata** - kontroler jakości, Lubsko, nie należy do partii politycznej
- LIPKO Paweł Józef** - przedsiębiorca, Gorzów Wielkopolski, nie należy do partii politycznej
- NIEWIADOMSKA Maria** - przedsiębiorca, Lubsko, nie należy do partii politycznej
- OLECHNOWSKA Agnieszka Edyta** - sprzedawca, Gorzów Wielkopolski, nie należy do partii politycznej
- MAŁACHOWSKA Magdalena** - sprzedawca, Gorzów Wielkopolski, nie należy do partii politycznej
- HOŁOWNIA Mariusz Piotr** - inżynier poligrafii, Police, nie należy do partii politycznej

Lista nr 4

KOMITET WYBORCZY POLEXIT

- ŻUREK Janusz Leszek** - elektryk, Kraków, członek partii politycznej: PolExit
- JASICA Paweł Antoni** - dziennikarz, Kraków, nie należy do partii politycznej
- ZIEMBA Alicja Danuta** - specjalista do spraw zarządzania, Kraków, nie należy do partii politycznej
- ŚLUSARCZYK Michał Krzysztof** - inżynier teleinformatyk, Kraków, nie należy do partii politycznej
- ADAMCZYK-KACZOR Donata Anna** - rolnik, Kraków, nie należy do partii politycznej
- FORTOŃSKA Małgorzata** - magazynier-logistyk, Dąbrowa Górnicza, nie należy do partii politycznej
- BIENIEK Dariusz Filip** - ogrodnik, Stalowa Wola, nie należy do partii politycznej
- ROŚ Teresa Iwona** - sekretarka, Zederman, nie należy do partii politycznej
- HAJDUK Alicja Wiktoria** - kierownik do spraw marketingu, Kraków, nie należy do partii politycznej

Lista nr 5

KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY KOALICJA OBYWATELSKA

- ARĘKOWICZ Bartosz Adam** - lekarz, Szczecin, członek partii politycznej: Platforma Obywatelska RP
- POLAK Elżbieta Anna** - parlamentarzystka, Zielona Góra, członek partii politycznej: Platforma Obywatelska RP
- PIOTROWICZ Izabela** - urzędnik samorządowy, Gorzów Wielkopolski, członek partii politycznej: Platforma Obywatelska RP
- PAHL Witold** - radca prawny, Chwałęcice, członek partii politycznej: Platforma Obywatelska RP
- PAŃKA Urszula** - nauczyciel, Szczecin, członek partii politycznej: Platforma Obywatelska RP
- OSOS Katarzyna** - radca prawny, Łagów, członek partii politycznej: Platforma Obywatelska RP
- DOWHAN Robert** - parlamentarzysta, Jasień, członek partii politycznej: Platforma Obywatelska RP
- PASTUSIAK Anna** - politolog, Choszczno, członek partii politycznej: Platforma Obywatelska RP
- SIWEK Karolina Krystyna** - architekt, Białogard, członek partii politycznej: Platforma Obywatelska RP
- TOŁOCZKO Wiktor** - nauczyciel, Pyrzyce, członek partii politycznej: Platforma Obywatelska RP

Lista nr 6

KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY LEWICA

- CIMOSZEWICZ Włodzimierz** - poseł do parlamentu europejskiego, Białowieża, nie należy do partii politycznej
- KUCHARSKA-DZIEDZIC Anita Agnieszka** - nauczycielka akademicka, Zielona Góra, członek partii politycznej: Nowa Lewica
- KIELNIK-KAŁUŻNA Sandra Beata** - pedagog-logopeda, Kołobrzeg, członek partii politycznej: Nowa Lewica
- JĘDRZEJCZAK Tadeusz** - nauczyciel, Chwałęcice, członek partii politycznej: Nowa Lewica
- KOWALCZYK Izabela** - nauczyciel, Drawno, członek partii politycznej: Nowa Lewica
- KRÓLIKOWSKI Tomasz Piotr** - nauczyciel akademicki, Budzistowo, nie należy do partii politycznej
- SOBCZAK Aleksandra** - socjolog, Kostrzyn nad Odrą, członek partii politycznej: Nowa Lewica
- HAJEWSKA Natalia** - student, Stargard, członek partii politycznej: Lewica Razem
- JAWORSKA Maria** - nauczycielka, Kunowice, członek partii politycznej: Nowa Lewica
- BASZCZYŃSKI Bartosz Stanisław** - ekonomista, Szczecin, nie należy do partii politycznej

Lista nr 7

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

- BRUDZIŃSKI Joachim Stanisław** - parlamentarzysta, Szczecin, członek partii politycznej: Prawo i Sprawiedliwość
- RAFALSKA Elżbieta** - nauczyciel akademicki, Gorzów Wielkopolski, członek partii politycznej: Prawo i Sprawiedliwość
- GOLIŃSKA Małgorzata Joanna** - leśnik, Szczecinek, członek partii politycznej: Prawo i Sprawiedliwość
- MATERNA Jerzy Marian** - parlamentarzysta, Zielona Góra, członek partii politycznej: Prawo i Sprawiedliwość
- SZAŁABAWKA Artur Lesław** - parlamentarzysta, Szczecin, członek partii politycznej: Prawo i Sprawiedliwość
- DAJCZAK Władysław** - mechanik, Strzelce Krajeńskie, członek partii politycznej: Prawo i Sprawiedliwość
- JACH Michał** - ekonomista, Stargard, członek partii politycznej: Prawo i Sprawiedliwość
- GOŚNIEWSKA-KOLA Małgorzata Barbara** - nauczyciel, Przyczyna Górna, członek partii politycznej: Prawo i Sprawiedliwość
- KURZAWA Agnieszka** - przedstawiciel władzy samorządowej, Szczecin, członek partii politycznej: Prawo i Sprawiedliwość
- SZEFERNAKER Paweł Maciej** - prawnik, Warszawa, członek partii politycznej: Prawo i Sprawiedliwość



WYWIAD

Unia niemal codziennie zostawia tu trwałe ślady

- Wiemy, jaką wartość ma dla nas członkostwo w Unii Europejskiej. To już nie jest moda, a świadomy życiowy wybór, ugruntowany latami byciem w strukturach unijnych - mówi lubuska posłanka Elżbieta Anna Polak, kandydatka Koalicji Obywatelskiej do Parlamentu Europejskiego.

- W UE jesteśmy od 20 lat. Młodzi ludzie, którzy w czerwcu pierwszy raz w życiu zgłoszą w wyborach do europarlamentu, nie doświadczali innej Polski. Jest jeszcze jakaś moda na Unię?

Elżbieta Anna Polak: - Historia zatacza koło, jest podobnie jak 20 lat temu. Czuję, że wciąż żywe są te same nadzieje. Wtedy też szliśmy po kulturę i wartości zachodu. Chcieliśmy lepszego życia, pokoju, bezpieczeństwa, praworządności. Zachód ze swoją mentalnością otwierał dla nas drzwi. Byliśmy go ciekawi, jego życia.

20 lat temu za Unią w referendum opowiedziało się prawie 78 proc. Polaków. Dziś jest pięć procent mniej, co pokazują ostatnie sondaże, m.in. publikowane w maju przez „Gazetę Wyborczą”. To dowodzi, że wiemy, jaką wartość ma dla nas członkostwo w Unii. To już nie jest moda, a świadomy życiowy wybór, ugruntowany latami byciem w strukturach unijnych.

Dlatego tym bardziej, według mnie, cenimy europejskie wartości, widząc wojnę w Ukrainie oraz Gruzinów protestujących na ulicach, bo nie chcą zbrodniczej Rosji u siebie. W Polsce też jest groźnie, gdy PiS wykorzystuje Zielony Ład do antyunijnego nastawienia i wyprowadzenia nas z Europy. Polacy mogą to pokrzyżować, wystarczy, że pójdą 9 czerwca do lokalu wyborczego.

- Lubuskie przez ostatnie 20 lat wydało ponad 20 miliardów na inwestycje z funduszy unijnych. Jak one zmieniły województwo i Zieloną Górę?

Albert Einstein powiedział, że logika zaprowadzi nas od punktu A do punktu B, a wyobraźnia wszędzie. 20 lat temu, wchodząc do Unii, puszczaliśmy wodze fantazji. Dziś polegamy już na unijnej logice, bo widzimy, gdzie nas prowadzi. Punkt B, a więc stanie się dużym krajem z zachodnimi, europejskimi standardami, istnieje realnie. Mamy go przed oczami, doświadczaliśmy go i jest nam dużo, dużo bliżej. Lubuska gospodarka - coraz bardziej innowacyjna, drogi z szybką S3 i autostradą A2, nowoczesniejsze szpitale tylko to potwierdzają. Unia niemal codziennie zostawiała tu trwałe ślady. Jesteśmy zażośniejsi, wzrósł poziom życia, co widać, słysząc i czując.

To także dlatego, że nauczyliśmy się, by funduszami europejskimi sterować elastycznie. Jeszcze 20 lat temu największym problemem regionu było bezrobocie, którego dzisiaj już niemal nie widać. Problemy z pracą są, ale zupełnie inne. Dlatego pieniądze trzeba inwestować w kapitał ludzki, ale w innym obszarze - przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu. Przeszacować je na usługi opiekuńcze i przystosowywać się do dynamiki zmian w starzejącym się społeczeństwie. Bo przecież żyjemy coraz dłużej i chcemy tego późnego wieku dożywać w dobrej formie.

- Są w Zielonej Górze jakieś unijne „pomniki”? Szpital dziecięcy, park technologii kosmicznych, biblioteka UZ... Ma pani swój typ?

- Moim marszałkowskim oczkiem w głowie był i wciąż jest kliniczny Szpital Uniwersytecki. To nie tylko Centrum Zdro-



- Ochrona zdrowia jest kluczowa dla mieszkańców. Centrum Leczenia dla „75 plus” to bardzo dobry projekt obecnego prezydenta Zielonej Góry Marcina Pabierowskiego, który będzie wspierała z wielkim przekonaniem - mówi Elżbieta Anna Polak.

FOT. MATERIAŁY UM

wia Matki i Dziecka, pierwszy w regionie szpital dziecięcy, ale termomodernizacja wszystkich obiektów, sterylizatornia, Instytut Patomorfologii, tomografy, rezonanse, bloki operacyjne, nowy OIT, okulistyka... i wreszcie Centrum Onkologii na horyzoncie. To aż 245 mln zł, które lada moment dostaniemy.

Ochrona zdrowia jest kluczowa dla mieszkańców, zwłaszcza po pandemii koronawirusa. Musimy zmierzyć się z długim popandemicznym, poprawić dostępność do leczenia, postawić na wczesną diagnostykę i profilaktykę, zbudować Centrum Leczenia dla „75 plus”. To bardzo dobry projekt obecnego prezydenta Zielonej Góry Marcina Pabierowskiego, który będzie wspierała z wielkim przekonaniem.

Obok szpitala moimi „pomnikami” byłyby: Teatr Lalek, nowa część Muzeum Ziemi Lubuskiej czy centrum kreatywności Regionalnego Centrum Kultury, dzięki któremu nasz Lubuski Zespół Pieśni i Tańca w końcu dostał stałą scenę i garderoby.

„Pomniczkami”, choć może nie spektakularnymi, są według mnie także dobrze pomyślane projekty dla szkół zawodowych, granty dla przedsiębiorców, stypendia dla młodych lekarzy i domy seniora. To nasza codzienna europejska woda, w której pływamy.

- Czas bycia w Unii to nie tylko sukcesy. Niełatwo przychodzi nam ochrona środowiska, o której wiele mówi historia wysypisk i składowisk. Pożar trucizn w Przyle-

pie wstrząsnął Zieloną Górą. Jak skutecznie chronić nas przed takimi przypadkami?

- Pomimo tej góry pieniędzy z funduszy europejskich wciąż mamy duże i nierozwiązane problemy np. ze składowiskami odpadów niebezpiecznych, takich jak w Przylepie. Dokładnie wyliczając, w latach 2017-2022 w Polsce spłonęły 754 składowiska odpadów i to nie koniec. Tak stwierdzili kontrolerzy NIK. W Zielonej Górze nie musiało dojść do tej katastrofy. Przecież Naczelny Sąd Administracyjny jednoznacznie wskazał, że to prezydent Zielonej Góry jest zobowiązany do usunięcia składowiska. Prezydent Janusz Kubicki nie dość, że wyroku nie wykonał, to jeszcze gdy doszło do katastrofy, nie usunął pogorzelska, nie zadbał o rzetelną informację dla mieszkańców, którzy nie zostali ewakuowani w trakcie pożaru.

A problemy trzeba rozwiązywać, dlatego 27 maja, w Dniu Samorządu Terytorialnego, wspólnie z koleżankami i kolegami z parlamentarnego zespołu ds. samorządów zorganizowaliśmy w sejmie debatę na temat odrodzenia polskiego samorządu po epoce PiS.

Koalicja „15 października” wpisała przecież w jednym z punktów umowy koalicyjnej decentralizację i wzmocnienie samorządów. W tej umowie wybrzmiała również sprawa składowisk odpadów niebezpiecznych. Potrzebny jest specjalny rządowy program i konkretne środki finansowe na skuteczne działania samorządów w tym zakre-

sie. W końcu mamy KPO, pierwsza zaliczka już jest na kontach państwa. Potężna część, bo aż ponad 40 proc., to środki na cele klimatyczne i zieloną energię.

- W różnych ankietach i sondażach na okoliczność jubileuszu 20-lecia w UE Polacy za najważniejsze wskazują bezpieczne granice, pracę w Europie, swobodne podróżowanie. Co pani by do tej listy dopisała i dlaczego?

- Dzisiaj cenimy najbardziej pokój, bo gdy Rosja napadła na Ukrainę szybko zrozumieliśmy, że o pokój musimy się wspólnie starać i nieustannie troszczyć. Dlatego dzisiaj to bezpieczeństwo i ochrona granic stanowią w UE priorytety. Nasze być albo nie być. Zdajemy sobie sprawę, ile można stracić. Wiemy, co to życie ze swobodą podróżowania oraz wybór miejsca zamieszkania, pracy i nauki. Nie zawiedliśmy się na Europie, ani Europa na nas!

- Skąd się pani wzięła w Zielonej Górze? To trochę stara, powojenna francuska historia, prawda?

- Przeczytałam zupełnie niedawno książkę wnuczki emigrantów z Francji, Aleksandry Suławy „Przy rodzicach nie parlować” o polskich powrotach z Francji. I dopiero po tej lekturze uwierzyłam tacie, że ma prawo tak trochę czuć się Francuzem. Urodził się w Duce pod Paryżem, tam skończył szkołę, grał w piłkę, poznał przyjaciół, smak wina i amerykańskiej czekolady. Gdy rodzice postanowili po wojnie wrócić do ukojonej Ojczyzny, to dzieci czuły się jak zesłane na Sybir. Gdy pociąg dotarł do Wrocławia, ich wagony skierowali na Żagań. Zatrzymali się w Małomicach, wysiedli i bardzo im się spodobało to małe, urokliwe miasteczko z kwitnącymi różami, niewielkimi domkami, bujną zielenią na skraju Borów Dolnośląskich. Był rok 1947, mieszkało tam może trzysta osób, osadnicy, przesiedleńcy, autochtoni.

Moja mama była Kujawianką, urodziła się pod Rypinem, obecnie to województwo kujawsko-pomorskie. Do Małomic przyjechała ze starszym bratem. Ich rodzice, czyli moi dziadkowie, przeżyli całą wojnę, a zginęli w 1945 r. Okrutny finał. Niemcy uciekli, weszli Rosjanie i sobie postrzelali... Mama nie chciała o tym opowiadać, widziałam, że ta rana wciąż boli, tkwi głęboko.

- Wciąż jest pani w historii naszego polskiego samorządu wojewódzkiego jedynym jak do tej pory marszałkiem w spódnicy. Jak się pani z tym czuje? Gdzie następczyni?

- Za 162 lata, jak tak dalek pójdzie. Gorzki żart, oczywiście. Wciąż tkwimy w strasznych stereotypach, a my kobiety nie potrafimy zaważyć o sobie. Bo wtedy to się nazywa, że się pchamy, ale jak facet zgłasza się na szefa, to jest oczywista oczywistość. Brakuje wiary w siebie, trochę też solidarności i umiejętności w dyplomatycznych układankach. Bo u kobiety co w sercu, to na dłoni, same emocje! Faktycznie trochę się tak czuję jak na pierwszej linii frontu, pierwsza kobieta marszałek a teraz szansa na posłankę w Brukseli.

- Dziękuję.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Trzy igrzyska, srebro w Londynie

Za kilka tygodni w Paryżu zaczyna się najważniejsza impreza sportowa, czyli igrzyska olimpijskie. Rozpoczynamy cykl, który przybliży sylwetki zielonogórczan - uczestników i medalistów igrzysk. Na początek Sylwia Bogacka.



PARIS 2024



Znakomita strzelczyni zielonogórskiej Gwardii urodziła się i sportową karierę zaczynała w Jeleniej Górze, w tamtejszej Polsce. Od początku pokazywała, że jest wielkim talentem. Jeszcze w macierzystym klubie zaczęła przywozić pierwsze medale i to nie tylko z imprez krajowych. Przeniosła się do Śląska Wrocław i podjęła studia na AWF. Była tam krótko, stwierdziła, że ten kierunek studiów nie jest dla niej. Jako zawodniczka Śląska zdobyła kwalifikację na igrzyska w Atenach w 2004 roku. Pojechała na nie już jako reprezentantka Gwardii.

Jak wspominała, działacze od dawna przekonywali ją do zielonogórskiego klubu. Potem rozmowy przybrały konkretniejszy wymiar. Dostała stypendium i mieszkanie, zaczęła studia na Uniwersytecie Zielonogórskim. Później jed-



Sylwia Bogacka dzieli się swoim bogatym doświadczeniem m.in. z Natalią Kochańską

nak postawiła wyłącznie na sport. Od 2007 roku jest żołnierzem zawodowym. Wcześniej, w Atenach, w swojej karabinowej konkurencji, czyli karabinku sportowym w trzech postawach, zajęła dopiero 17. miejsce.

Sylwia Bogacka jednak nie załamała się po tych porażkach. Ciągle była na topie, zdobywała medale, stale się doskonaliła. Nie zwalniała tempa. Jako pierwsza z lubuskich zawodników zdobyła kwalifikację do Pekinu w 2008 roku.

Jechała tam z wielkimi nadziejami. Niestety, poniosła porażkę. W karabinku sportowym z trzech postaw nie weszła do finału, zajmując 10. pozycję. Lepiej poszło jej w karabinku pneumatycznym. Tu był finał i ósme miejsce, ale tego

występu nie mogła zaliczyć do udanych.

Do Londynu w 2012 roku jechała już jako bardzo doświadczona zawodniczka, ale po dwóch nieudanych próbach olimpijskich. Tym razem zaliczyła znakomity występ. W karabinku pneumatycznym 10 metrów wywalczyła srebrny medal. W karabinku w trzech postawach otarła się o podium, zajmując czwarte miejsce.

- Była szansa nawet na złoto - wspominała potem występ. - Walka była bardzo zacięta. O finał musiałam walczyć w dogrywce, bo trzy zawodniczki miały tyle samo punktów, a w finale były dwa miejsca. Poradziłam sobie. Przed Londynem zmieniłam sposób myślenia. Doszłam do wniosku, że igrzyska niczym nie różnią się od imprez, w których startuję od lat. Trzeba więc podejść do tego jak do zwyczajnych zawodów...

Po Londynie S. Bogacka została znaną, nie tylko w kręgach swojej dyscypliny, zawodniczką. Zaczęły się wywiady, audycje telewizyjne, rozmowy nie tylko o sporcie. Jednak zawodniczka Gwardii nie zmieniła się. Dalej była otwartą, sympatyczną osobą, chętnie pomagającą młodszymi koleżankom. W Rio de Janeiro nie nawiązała już do wyników z Londynu. To były jej ostatnie igrzyska.

W ostatnich latach zmieniła konkurencję, startując w karabinku 300 metrów. Nadal odnosi sukcesy. Przed kilkoma dniami podczas mistrzostw Europy w chorwackim Osijeku wywalczyła brązowy medal drużynowo. Będąc ciągle czynnym zawodnikiem, została trenerem. W klubie pomaga Natalii Kochańskiej, która wywalczyła sobie prawo do udziału w igrzyskach w Paryżu. (af)

TENIS ZIEMNY

Royal w elicie

Trzeci sezon z rzędu w ligowych zmaganiach, a pierwszy w elicie zainauguruje w ten weekend KT Royal Zielona Góra.

Zielonogórczanie dotychczas byli na drugim poziomie rozgrywkowym i choć nie odgrywali tam czołowych ról, okupując dolne rejony tabeli, wystąpią teraz w Lotto SuperLidze. Royal dostał od organizatorów zaproszenie do grona najlepszych po tym, jak wy-

cofały się zespoły z Ustronia i Grodziska Mazowieckiego. Prezes Radosław Czestkowski podjął rękawicę. - Zagramy z najmocniejszymi ekipami w kraju. Na pewno będziemy walczyć - zapowiada działacz, który liderki w drużynie upatruje w Oliwii Szymczuch. Pierwszy mecz zielonogórczanie zagrają w niedzielę, 9 czerwca, z ekipą PTP Łódź. Początek zmagania na kortach MOSiR-u przy ul. Sulechowskiej o 10.00. Wstęp wolny. Oprócz zielonogórczan i łodzian w elicie grają też drużyny z Bielska-Białej, Złotoryi, Poznania, Gdańska, Bytomia i Kalisza. (mk)

STRZELECTWO

Nasi z medalami

W chorwackim Osijeku trwają mistrzostwa Europy w strzelectwie, a w hiszpańskiej Granadzie w parastrzelectwie. Mocno obecność na obu imprezach zaznaczają zielonogórczanie.

Natalia Kochańska z Gwardii Zielona Góra z Chorwacji przywiezie dwa medale. Oba brązowe i oba w drużynie. Pierwszy „krawczyk” wywalczyła z Julią Piotrowską i Aleksandrą Pietruk w konkurencji trzy postawy 50 me-

trów, drugi w konkurencji trio. Kochańska szykuje się do debiutu na igrzyskach olimpijskich.

Z kolei w igrzyskach paraolimpijskich wystartuje Szymon Sowiński. Reprezentant Startu Zielona Góra zmagania w Hiszpanii zaczął od złota w koronnej konkurencji P3-pistolet 25m w klasie SH1. Siegnął też po srebro w drużynie z Kacprem Pierzyńskim i Maciejem Burzyńskim. Kolejnego dnia dołożył złoto i srebro. Indywidualnie triumfował w konkurencji P1-pistolet pneumatyczny 10 m, a na drugim stopniu podium stanął z drużyną. Srebro wywalczył też indywidualnie w konkurencji P5-pistolet 10 m w SH1. (mk)



Szymon Sowiński prezentuje wysoką formę FOT. MAREK MARUCHA

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Idea fajna, ale...

Oglądając finał piłkarskiej Ligi Mistrzów, trzymałem się swojej zasady, czyli nie mając jakiegos ulubionego zespołu zagranicznego, jak zawsze byłem za teoretycznie słabszym. Tak więc podobała mi się gra Borussi Dortmund i uważałem, że będzie fajnie, jeśli pokona faworyta. Tyle, że w piłce liczą się bramki. A tych, mimo tylu okazji, niemiecki zespół nie strzelił. Real przeczekał nawałnicę i spokojnie zrobił swoje. I to charakteryzuje wielkie zespoły. Nawet jeśli wydają się długi czas słabsze i muszą się bronić, mają to coś, co właśnie pokazał Real. Piłkarze Lechii kończą sezon i tę tragiczną wiosnę, chyba najgorszą z kilku ostatnich i przecież bardzo słabych. Na razie projekt walki w przyszłym sezonie o ligę centralną w obliczu tej wiosennej tragedii wydaje się czymś tak odległym, jak Zielona Góra od Rzeszowa. Może jednak po sezonie usłyszymy, co się stało i dlaczego musieliśmy oglądać tę serię smutnych meczów i widzieć, jak bez trudu ogrywiają nas zespoły z dołu tabeli? Nie bardzo na to liczę, ale może się myśle...



Przyznam przy okazji, że walka o miejsce w Pro Junior System, czyli bój o premię dla zespołów, które najczęściej sięgają po juniorów, to przykład, jak pięknie potrafimy wypaczyć każdą, nawet fajną ideę. W zamysle premia dla czterech pierwszych zespołów, bo w trzeciej lidze to 400, 300, 200 i 100 tysięcy złotych, ma być przydzielona tym, którzy w sezonie najczęściej korzystają z młodzieży. W efekcie zespoły, które na kilka kolejek przed końcem nie walczą ani o awans, ani nie grozi im spadek, na siłę, po to by zgarnąć ową premię odmładzają swoje zespoły, nie patrząc zupełnie na wyniki meczów czy pozycję w tabeli. Zawodnicy, którzy decydowali o obliczu ekipy przez większą część sezonu, siedzą na ławie, a na boisku pojawiają się chłopaki z ligi juniorów. Oczywiście po kilku tygodniach, przy starcie do nowego sezonu, większość z młodych wraca do siebie (najzdolniejsi zostają i są w zainteresowaniu zespołu seniorów). Ekipa gra jak zawsze i kiedy późną wiosną znów będzie w środku tabeli, pewnie powtórzy się identyczna sytuacja. Tak więc fajna i słuszną ideą jest wypaczona i służy niektórym klubom głównie do zdobycia dodatkowej kasy. Myślę, że jej twórcy powinni to już dawno dostrzec i jakoś ją zmodyfikować.

Na przykład brać pod uwagę średnią minut pobytu młodych na boisku z całego sezonu. Bo jeśli przez 25 kolejek zespół korzystał stale z jednego albo dwóch młodzieżowców, a nagle w ostatnich pięciu kolejkach występuje ich siedmiu, to coś bardzo osobliwego...

Nasza ekstraklasa żużlowa znów pokazała swoje dziwne i nieprofesjonalne oblicze. Myślę o zakończonym obustronnym walkowerem meczu Stali Gorzów z GKM-em Grudziądz. Wszyscy wiedzą, jakie jaja działy się w Gorzowie, ile było przepychanek i pytań: jechać czy nie? Nie ma sensu więc się powtarzać. Kiedy znajomi pytają mnie, co o tym sądzę, powtarzam pewnie nieco złośliwie: jaka dyscyplina, taka liga. Po prostu mieniącą się najlepszą ligą świata (a jaka ma być, skoro oprócz niej inne można policzyć na palcach jednej ręki?), mimo tylu zabiegów, prób wyciągnięcia jej na jakiś poziom profesjonalizacji jeżeli chodzi o organizację, nadal jest przaśna i prowincjonalna. A jeśli tak się prezentuje najmocniejsza sportowo i finansowo liga świata, to żużel nie idzie do przodu, nie rozwija się, nie otwiera na szerszą publiczność. Kisimy się we własnym sosie dyscypliny niższej, uprawianej w kilku krajach, będącej daleko w tyle za najpopularniejszymi. Taka jest, niestety, rzeczywistość.

ZUŻEL

Czas na mecz, gdzie dobrze pojedą wszyscy

Wielki niedosyt towarzyszył żuźlowcom NovyHotel Falubazu po porażce w Toruniu z Apatorem 44:46. Porównywalny do tego podczas inauguracji z Betardem Spartą we Wrocławiu. Też była walka, ale nie było punktów. W ten weekend zaczynamy rundę rewanżową i wrocławianie przyjadą do nas.

Do połowy zawodów na Motoarenie nie zanosilo się na taki „powrót” Falubazu. Apatorem miał osiem punktów przewagi, bezbłędnych liderów i widoki na powiększanie przewagi. Zielonogórzanie notowali straty w pozycjach i ludziach. Kilka punktów uciekło na trasie, a Michał Curzytek zawody zakończył na trzecim biegu, w którym dwukrotnie upadał. Okupił to urazem prawej nogi, w czwartek czeka go operacja i kilka tygodni rekonwalescencji.

Curzytek miał zastępować zawodzącego Jana Kvecha, a tymczasem to Czech skorzystał z pecha kolegi i pojechał nawet w pierwszym biegu nominowanym. Dostał najlepsze pierwsze pole, ale dał się wyprzedzić Patrykowi Dudkowi, który wcześniej już na pierwszym łuku uporał się z Jarosławem Hampel. Lepiej zielonogórzanie wyszli ze startu w pierw-



Falubaz mocno postawił się Apatorowi. Na czele Jarosław Hampel, którego goni Patryk Dudek.

szym podejściu do tego biegu, gdy upadek, a w konsekwencji wykluczenie zanotował Paweł Przedpełski. Wobec wygranej braci Pawlickich 4:2 w ostatnim wyścigu (potrzeba było 5:1 do remisu) teza, że „Duzers” zapewnił wygraną Apatorowi, nie była nadużyciem.

- Bardziej przeżywałbym, gdyby to była inauguracja

i mecz w Zielonej Górze. Noc przespałem, spokój był, ale na prezentacji dziwnie się czułem - mówił Dudek po pierwszym w karierze ligowym meczu przeciwko macierzystej drużynie.

Po tym spotkaniu uśmiechów próżno było szukać na twarzach jednych i drugich. Apatorem był zły, że wygrał w meczarniach, a Falubaz za-

łował, że mimo szarzy w drugiej fazie zawodów wyjechał z Motoareny bez punktów. - Nie jest to zła jazda, ale zbliżamy się do fazy sezonu, gdy margines błędu się zawęża - podsumował Piotr Protasiewicz, dyrektor sportowy NovyHotel Falubazu.

Spoglądamy w tabelę i mamy zielonogórzanie na przedostatnim miejscu z dorob-

kiem trzech meczowych punktów, tyle samo co zamykająca tabelę Fogo Unia Leszno. Za takie mecze jak w Toruniu czy Wrocławiu, poza wrażeniami i mniejszą liczbą ujemnych małych punktów, innych benefitów nie ma. Falubaz podczas ligowej premiery we Wrocławiu uległ 41:47. Teraz do Zielonej Góry przyjedzie Betard Sparta, która w miniony weekend przegrała w Lublinie z niepokonanym Orlen Oil Motorem 40:50.

- Trochę się żuźłowcy Falubazu nie mogą „spotkać” w jednej porze i miejscu. Potencjał zielonogórzanie jest ogromny. Może brakuje trochę szczęścia. Jak wszystko zagra, są w stanie powalczyć o zwycięstwo ze Spartą - uważa Piotr Swiderski, były żuźlowiec obu klubów, ekspert Canal+. Mecz Falubazu ze Spartą w Zielonej Górze w niedzielę, 9 czerwca. Początek o 16.30. (mk)

SNOOKER

Antek zawodowiec!

Jak zapowiedział na początku roku, tak zrobił! Antoni Kowalski wywalczył przepustkę do gry w Main Tourze, czyli elitarnym gronie 128 zawodowych snookerzystów.

Droga do spełnienia marzeń wiodła przez Leicester i turniej Q-Tour. W finałowym meczu zielonogórzanie, który w lutym skończył 20 lat, pokonał starszego o 11 lat Anglika Simona Blackwella 4:1. - Naj-

większe emocje były we wcześniejszym meczu - wspomina. - Tam grałem z Jamesem Cahillem, który parę lat wstecz pokonał w głównej fazie mistrzostw świata samego Ronniego O'Sullivan. Prowadziłem już 3:0, ale on wrócił do meczu i zrobiło się 3:3! Zupa się już we mnie gotowała - śmieje się A. Kowalski, który mecz rozstrzygnął jednak na swoją korzyść. Będzie tym samym trzecim Polakiem w elicie światowego snookera. - Mam nadzieję, że pokażę światu, co Kowalski potrafi! - zapowiada.

Na początku roku mówił na łamach „Łącznika”, że czuje się sportowo gotowy, by do-

łączyć do grona najlepszych. Słowa dotrzymał. - Dotarło to do mnie już w podróży. Usiadłem, spojrzałem na moją „tubę”, w której trzymam kij i powiedziałem do siebie: to się w końcu stało! Dotychczas nie dopisywało mi w takich momentach szczęście, ale teraz wszystko kliknęło - przyznał.

O Kowalskim zrobiło się głośno kilkanaście lat temu, gdy podczas zawodów organizowanych przez Marcina Nitschke, także z udziałem gwiazd światowego snookera, potrafił nie tylko zagrać, ale też z pasją opowiadać o snookerze przed kamerami. Mały Antek zwrócił wtedy na siebie

uwagę Shauna Murphy'ego, mistrza świata z 2005 r. Brytyjczykowi nie umknął fakt awansu Kowalskiego do grona najlepszych. Murphy umieścił w swoich social mediach zdjęcie ze spotkania z małym blondynkiem, któremu przekazał wówczas voucher na stół snookerowy, ufundowany przez Fundację Paula Huntera. Inwestycja sprzed lat opłaciła się!

- Wtedy też Shaun zaaranżował ze mną wywiad, w którym powiedziałem, że chcę się z nim zmierzyć o mistrzostwo świata. Mam nadzieję, że to nastąpi! Chcę zagrać z całą czołówką i narobić trochę niespodzianek. (mk)



Antoni Kowalski dołącza do grona najlepszych snookerzystów!

FOT. FACEBOOK ANTONIEGO KOWALSKIEGO

PIŁKA NOŻNA

Radosny koniec

TS Masterchem Przylep meczem z Klonem Babimost zwycięży zmagania na B-klasowych boiskach. Spotkanie w tę niedzielę, 9 czerwca, w Przylepie. Początek o 15.00.

Awans podopieczni Tadeusza Makowskiego przypięczeni temu, pokonując na własnym boisku wicelidera - Polonię Nowe Kramsko 5:1. Po tym meczu mogły strzelać szampany, bo przewaga TS-u stała



Paweł Dzikowicz, kontuzjowany kapitan, strzela szampanem na znak awansu. Tak cieszył się TS już po meczu z Polonią Nowe Kramsko.

FOT. FACEBOOK TS-U MASTERCHEMU PRZYLEP

się nie do odrobienia dla rywali. Dystans nad resztą stawki powiększył się w miniony weekend, kiedy lider wygrał w Sulechowie z Lechem 9:4. Wynik jak w hokeju, ale wizytówką TS-u w kończącej się sezonie były okazałe zwycięstwa. Liczby mówią za siebie. Zielonogórska ekipa strzeliła aż 122 bramki, tracąc zaledwie 12. Na liczniku jest też 18 zwycięstw i jedna porażka, poniesiona jesienią w Nowym Kramsku.

W drużynie występuje m.in. Maciej Kononowicz, rówieśnik Roberta Lewandowskiego, z którym drogi skrzyżowały się w Lechu Poznań. „Konon” jest najsukuteczniej-

szym strzelcem TS-u, strzelił już 26 bramek. - Mam osobistą motywację, żeby strzelić 30 goli. Jeśli się uda, na pewno zespół skorzysta - uśmiecha się 36-latek, który w seniorskiej piłce zagrał na każdym poziomie rozgrywkowym.

Za dwa lata klub będzie obchodził jubileusz 80-lecia istnienia. W Przylepie nie ukrywają, że w 2026 r. chcieliby grać nie w A-klasie, a „oczko” wyżej, czyli w zielonogórskiej okręgówce. By tak się stało, za rok też musiałyby w Przylepie strzelać szampany. Chęci są wielkie, choć presji nie ma. Najpierw trzeba dokończyć B-klasową kampanię.

(mk)

Weekend kibica

ZUŻEL

• **niedziela, 9 czerwca:** 8. kolejka PGE Ekstraligi, NovyHotel Falubaz Zielona Góra - Betard Sparta Wrocław, 16.30, stadion przy W69

PIŁKA NOŻNA

• **sobota, 8 czerwca:** 34. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Raków II Częstochowa, 17.00; 33. kolejka IV ligi, Syrena Zbąszyniek - Lechia II Zielona Góra, 17.00; 29. kolejka klasy okręgowej, Unia Żary Kunice - Zorza Ochla, 17.30

TENIS ZIEMNY

• **niedziela, 9 czerwca:** 1. kolejka Lotto SuperLigi, KT Royal Zielona Góra - PTP Łódź, 10.00, korty MOSiR przy ul. Sulechowskiej

BADMINTON

• **piątek-niedziela, 7-9 czerwca:** 45. Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów, każdego dnia od 9.00, WOSiR Drzonków

(mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 556 (1.146)

Jak Richard Kintzel hotel Śródmiejski budował

To była jedna z najdziwniejszych zagadek w mojej historycznej karierze - co to za budynek widnieje na głównym zdjęciu? Rozwiązanie miało być proste, bo w tle widać wieżę kościoła pw. św. Jadwigi. Obszedłem całą starówkę w promieniu 200-300 metrów od konkatedry i... nie znalazłem.

- Czyżniewski! Przecież to narożnik ul. Kupieckiej i Żeromskiego. Dziś w tym miejscu stoi hotel Śródmiejski. Opo wiadasz jakieś stare historie - mimochodem rzuciła moja żona. Jest w bardzo dobrym nastroju. U Czyżniewskich święto, bo... zostałem dziadkiem. Patelnia poszła w kąt.

Oczywiście ma rację - opo wiadam stare historie. Ze zdjęciem chodziłem po mieście ponad 20 lat temu i nie pamiętam, czy było wcześniej publikowane. Praca w terenie nic nie dała. Wystarczył jednak komputer. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej. Zostało utrwalone na szklanym negatywie, co oznacza bardzo wysoką jakość. Po powiększeniu odkryłem tabliczkę z nazwami ulic. Niedertorstrasse - to dzisiejsza ul. Żeromskiego. I już byłem w domu.

Wystawa na deptaku

Tę historię przypomniałem sobie, oglądając wystawę plenerową na deptaku, ustawioną właśnie przed hotelem Śródmiejskim. Wystawa jest swoistą zapowiedzią książki dr. hab. Zbigniewa Bujkiewicza „Zielonogórskie domy i ich twórcy z przełomu XIX i XX wieku”. - Oparta jest na dokumentach z naszego archiwum. Prezentują około 150 obiektów. W spisie treści ujętych jest z nazwiska 29 architektów - wlicza Z. Bujkiewicz. - Mnie interesowała ich historia. Nie zajmowałem się budynkami z pozycji architekta czy znawcy sztuki.

Promocja książki odbędzie się w ramach Międzynarodowego Dnia Archiwów. Przyszły wtorek, 11 czerw-



Narożnik ul. Kupieckiej i Żeromskiego. W 1912 r. w miejscu niskich kamienic stanie hotel Kaiserhof - po wojnie hotel Śródmiejski.

ca, o godz. 17.00 - Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, al. Wojska Polskiego 67A. Po spotkaniu, o godz. 20.00 zaplanowane jest wyświetlanie filmów nakręconych przez Lubuską Kronikę Filmową.

Dwie wystawowe plansze poświęcone są Richardowi Kintzelowi. - Zamieszkał w Zielonej Górze pod koniec XIX wieku, a w książce adresowej z 1899 r. został odnotowany jako technik budowlany - pisze Z. Bujkiewicz. - Był wtedy zatrudniony w firmie budowlanej Carla Mühle i w ciągu kilku lat awansował na stanowisko kierowni-

ka oraz architekta. 1 stycznia 1909 r. przejął firmę Carla Mühle i stał się jej jedynym właścicielem, zachowując w części jej dawną nazwę „Carl Mühle - następca Richard Kintzel” (Carl Mühle Nachfolger Richard Kintzel).

Przez kilkadziesiąt lat rozwijał firmę, powiększył ją o zakład kamieniarski, cegielski, tartak i cegielnię przy ul. Wazów.

Zamiast gospody hotel

Jego największym dziełem jest hotel Śródmiejski. 150 lat temu zbiegające się tutaj ulice tworzyły niewielki placyk,

nazwany Niedertorplatz, czyli plac za Dolną Bramą - znajdującą się 100 metrów wcześniej (jest zaznaczona brukiem na ulicy). Tędy wiodł trakt w kierunku Sulechowa i Czerwieńska, a na rogu dzisiejszej ul. Kupieckiej i Żeromskiego przed ponad 200 laty stał, jedyny w tym rejonie, murowany dom kryty dachówką. Zaznaczono go na planie Bütnera z 1784 r. Prawdopodobnie była to jakaś gospoda.

Tradycje te podtrzymywał szynkarz Joseph Hänsel, który na początku XX wieku prowadził tam gospodę. To właśnie jego dom widzimy na

zdjęciu. Zza niego wystaje wieża konkatedry. Szynk nie był w najlepszym stanie. Stał przy jednej z najważniejszych ulic w mieście. Tutaj stare, niskie domy były zastępowane przez wysokie, eleganckie kamienice. Główna ulica miasta prowadząca z ratusza do dworca w ciągu kilku nastu lat całkowicie zmieniła swój wygląd. To dotyczyło również narożnej działki.

W 1912 roku kolejny właściciel, Paul Häusler, postawił tam nowy hotel. Zaprojektował go i wybudował Richard Kintzel. Projekt nowego obiektu złożył w policji

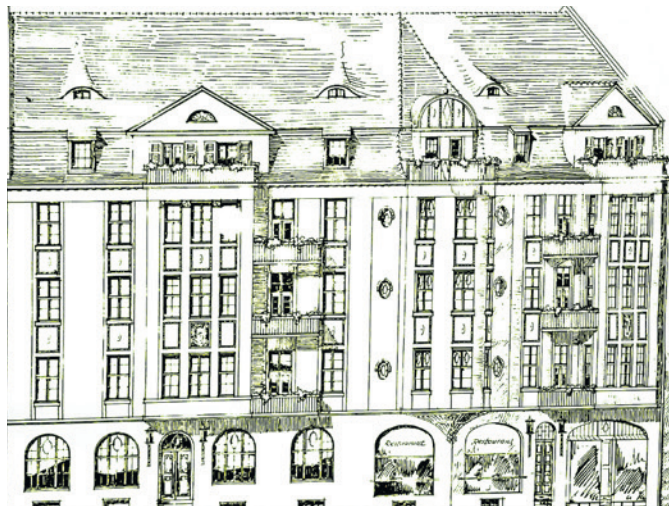
budowlanej 1 czerwca 1912 r. Największy w mieście hotel nazwał Kaiserhof (Cesarski Dwór). Przyjmował gości do końca II wojny światowej.

W 1945 r. wprowadziła się tam grupa operacyjna Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, odpowiedzialna za przejęcie i uruchomienie zakładów przemysłowych. Na pewien czas budynek przestał pełnić funkcje hotelowe.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowiesci i zdjęcia:

➔ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)



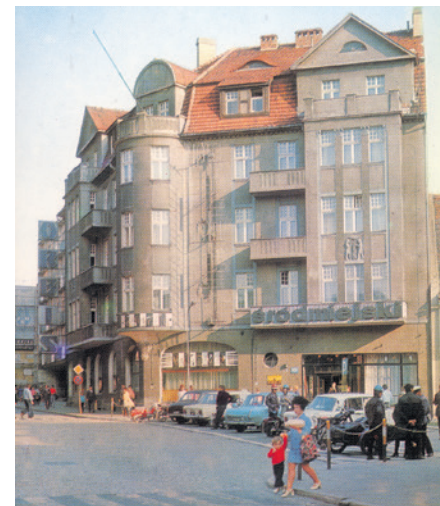
Rysunek elewacji hotelu z 1912 r.

ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE



Skrzyżowanie ul. Kupieckiej i Żeromskiego, na środku stoi Grzybek, lata 30. XX wieku

ZE ZBIORÓW GRZEGORZA BISZCZANIKA



To samo skrzyżowanie w latach 70. XX wieku

ZE ZBIORÓW PRYWATNYCH